

Pigułka



Polski Związek Pracodawców
Przemysłu Farmaceutycznego
www.producencilekow.pl

sierpień 2012 **46**

Program rozwoju krajowego przemysłu farmaceutycznego

W 2030 r. Polska utrzyma ugruntowaną pozycję europejskiego lidera w produkcji generyków oraz osiągnie wiodącą rolę w biotechnologii – wynika z założeń do programu rozwoju tego przemysłu w Polsce wypracowanych podczas seminarium, które zorganizował PZPPF.

Zgodnie z projektem programu rozwoju polskiego przemysłu farmaceutycznego, przygotowywanym przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową wspólnie z branżą, w 2030 r. krajowy przemysł farmaceutyczny ma pozostać czołowym krajowym przemysłem wysokich technologii o istotnym znaczeniu dla innowacyjności całej polskiej gospodarki. Nadal specjalizować się będzie w wytwarzaniu leków generycznych i biopodobnych, dzięki czemu Polska utrzyma ugruntowaną pozycję europejskiego lidera w tej dziedzinie. W krajowych firmach prowadzone będą też prace badawcze nad lekami innowacyjnymi. Rozwojowi tego przemysłu sprzyjać będzie posiadanie własnego nowoczesnego zaplecza badawczo-rozwojowego oraz współpraca z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami akademickimi. Utrzymanie rentowności jest bowiem niezbędnym warunkiem rozwoju tego przemysłu. Konieczne jest też ukształtowanie stabilnego i skutecznego modelu finansowania działalności badawczo-rozwojowej oraz umieszczenie finansowania badań dla przemysłu farmaceutycznego na liście priorytetowych celów strategicznych państwa. Dzięki temu zabezpieczony zostanie interes pacjentów oraz Skarbu Państwa, ponieważ rozwijający się efektywnie krajowy przemysł farmaceutyczny jest gwarancją dostępu do konkurencyjnych cenowo i nowoczesnych leków. Wymaga to jednak wsparcia legislacyjnego i administracyjnego, szczególnie Ministerstwa Zdrowia.

Cele strategiczne i operacyjne:

Cel 1: Umocnienie pozycji europejskiego lidera w produkcji leków generycznych

- 1.1. Rozwój i wzmacnianie pozycji krajowych firm farmaceutycznych
- 1.2. Prace nad nowymi lekami generycznymi i ich innowacyjnymi postaciami
- 1.3. Wzmacnianie własnego potencjału kapitałowego
- 1.4. Zacieśnianie współpracy między funkcjonującymi na rynku podmiotami
- 1.5. Zwiększanie rangi przemysłu farmaceutycznego w polskiej gospodarce

Cel 2: Podnoszenie poziomu innowacyjności krajowego przemysłu farmaceutycznego

- 2.1. Wypracowanie adekwatnego do potrzeb modelu współpracy przemysłu ze sferą nauki
- 2.2. Zwiększenie stopnia aplikacyjności kształcenia studentów
- 2.3. Opracowanie i wdrożenie innowacyjnych technologii
- 2.4. Rozwój segmentu biotechnologicznego
- 2.5. Wprowadzenie fiskalnych instrumentów wspierania innowacyjności

Cel 3: Stworzenie spójnej i stabilnej polityki lekowej na poziomie krajowym

- 3.1. Powołanie stałego zespołu złożonego z przedstawicieli sektora i publicznych instytucji wpływających na funkcjonowanie branży
- 3.2. Opracowanie polityki lekowej w postaci oficjalnego dokumentu rządowego

Cel 4: Zmniejszanie ujemnego salda w handlu zagranicznym lekami

- 4.1. Zwiększanie udziału leków wyprodukowanych w Polsce na rynku krajowym
- 4.2. Zwiększanie eksportu

Dlaczego potrzebna jest nam strategia rozwoju?

Jerzy Starak
Przewodniczący
Rady Nadzorczej PZPPF

Polska ma wieloletnią tradycję w produkcji leków i szansę, by stać się w tej dziedzinie jednym z liderów w Europie. Krajowy przemysł farmaceutyczny pełni strategiczną rolę, bo utrzymanie produkcji w kraju, w którym lek jest konsumowany to gwarancja ciągłych dostaw leków, dodatkowo w umiarkowanych cenach. Borykaliśmy się ostatnio z brakiem cytostatyków - tak ważnych w onkologii. Przed podobnym scenariuszem uchronić nas może odpowiednia polityka lekowa i przemysłowa, która mogłaby np. stymulować uruchomienie produkcji cytostatyków w Polsce. Jednak warunkiem dalszego funkcjonowania i rozwoju przemysłu farmaceutycznego w Polsce jest spójna, wielopłaszczyznowa i perspektywiczna polityka rządu wypracowana w dialogu z przedsiębiorcami.

cały tekst na str. 2

Dlaczego potrzebna jest nam strategia rozwoju?

Jerzy Starak

Przewodniczący
Rady Nadzorczej PZPPF

Polska ma wieloletnią tradycję w produkcji leków i szansę, by stać się w tej dziedzinie jednym z liderów w Europie. Krajowy przemysł farmaceutyczny pełni strategiczną rolę, bo utrzymanie produkcji w kraju, w którym lek jest konsumowany to gwarancja ciągłych dostaw leków, dodatkowo w umiarkowanych cenach. Borykaliśmy się ostatnio z brakiem cytostatyków - tak ważnych w onkologii. Przed podobnym scenariuszem uchronić nas może odpowiednia polityka lekowa i przemysłowa, która mogłaby

np. stymulować uruchomienie produkcji cytostatyków w Polsce. Jednak warunkiem dalszego funkcjonowania i rozwoju przemysłu farmaceutycznego w Polsce jest spójna, wielopłaszczyznowa i perspektywiczna polityka rządu wypracowana w dialogu z przedsiębiorcami. Przemysł ten podlega bowiem niezwykle silnym regulacjom, zarówno krajowym, jak i europejskim, które wpływają na funkcjonowanie branży i możliwości inwestowania w rozwój. Ponadto, w naszym układzie administracyjnym mamy do czynienia z podejmowaniem decyzji przez różne resorty, przede wszystkim Ministerstwo Zdrowia i jego organy – Główny Inspektorat Farmaceutyczny, Urząd

Rejestracji Leków oraz Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Nauki, Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Niestety, organy te podejmując decyzje, często o fundamentalnym znaczeniu dla kondycji branży, nie posługują się wspólnym kompasem, ani też nie konsultują się w wystarczającym stopniu z przemysłem. Tymczasem bez spójnej polityki przedsiębiorstwa nie będą się rozwijać, tracąc konkurencyjność, a w perspektywie zamieniają się w pakownię leków importowanych. To doprowadzi do uzależnienia zaopatrzenia lekowego polskiego rynku od dostaw zewnętrznych, a w konsekwencji wzrostu kosztów terapii oraz wydatków pacjentów i NFZ.

Potencjał naszego przemysłu jest duży, ale nie w pełni wykorzystany. Tymczasem, moglibyśmy stać się liderem regionu. Polski rząd wspierając finansowo innowacyjne projekty stosuje jednak zasadę smarowania cienko po dużej kromce chleba, tym samym dofinansowuje wiele projektów, ale żadnego wystarczająco. Gdyby skoncentrować te środki na wybranych gałęziach przemysłu, których kondycja, innowacyjność, konkurencyjność już dzisiaj jest niezła, efekty byłyby lepsze. Polski przemysł farmaceutyczny ma potencjał, aby konkurować z zagranicznymi koncernami w zakresie innowacji, czy to technologicznych, czy produkcyjnych poprzez dostarczanie nowo-

czesnych form farmaceutycznych, zapewniających lepsze stosowanie się chorych do zaleceń terapeutycznych (compliance), ale na to potrzebne są nakłady. Tymczasem ciągłe obniżanie cen i tak już tanich krajowych leków odtwórczych obniża nasze zdolności inwestycyjne, szczególnie w leki biotechnologiczne, które są przyszłością farmacji. A przecież na refundację leków wydajemy znacznie mniej niż Czesi czy Węgrzy. Nieustanne obniżanie zyskowności polskich firm farmaceutycznych sprawia, że mają one problemy z uzyskaniem kredytów na uzupełnienie własnych środków na wieloletnie inwestycje. A w tej branży są one szczególnie czasochłonne i obarczone wysokim ryzykiem.

W dodatku obowiązujące prawo nie sprzyja zwiększaniu zyskowności, bo jeżeli wprowadzimy nowej generacji generyk, będziemy karani obecną ustawą refundacyjną w ramach tzw. zwrotów (payback). Osiągnięty przychód może nie pokryć kosztów wprowadzenia nowego leku, co narazi firmę na straty. W związku z tym przedsiębiorstwa będą się wstrzymywać z wprowadzaniem leków generycznych nowej generacji, utrzymując produkcję farmaceutyków starszej generacji. Ministerstwo Zdrowia będzie mogło ogłosić sukces, bo zaoszczędzi miliard zł, ale idąc tą drogą zlikwiduje przemysł wart 30 miliardów zł. Można oczywiście kupować tanio leki od producentów hinduskich, jednak bez gwarancji jakości i ciągłości dostaw. Dlatego biorąc pod uwagę znaczenie społeczne tego przemysłu, konieczne jest opracowanie strategii rozwoju branży farmaceutycznej we współpracy z krajowymi wytwórcami leków. Przyniesie to pozytywne efekty dla polskiej gospodarki i polskich pacjentów nie tylko doraźne, ale i w perspektywie następnych lat.

Warunkiem dalszego funkcjonowania i rozwoju przemysłu farmaceutycznego w Polsce jest spójna, wielopłaszczyznowa i perspektywiczna polityka rządu wypracowana w dialogu z przedsiębiorcami



Pigułka

wydawca: Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego,
ul. Wiśniowa 40B/4, 02-520 Warszawa, tel. 22 542 40 80, 22 542 40 78, fax 22 542 40 79
e-mail: biuro@pzppf.com.pl, www.producencilekow.pl

PRZEDRUKI MILE WIDZIANE

skład i druk: sandmedia 69/45 35 700

Strategii rozwoju przemysłu farmaceutycznego nie da się oderwać od polityki lekowej państwa

- Redukcja wydatków publicznych nie może odbywać się poprzez mechaniczne obniżenie cen leków, bo zniszczymy to, co jest wartością polskiego rynku farmaceutycznego - mówił Marek Balicki, były minister zdrowia podczas seminarium, które odbyło się 22 czerwca br. z inicjatywy PZPPF.

Seminarium prowadził dyrektor PKPP Lewiatan dr Jacek Adamski. Wzięli w nim udział wiceminister gospodarki Grażyna Henclewska, parlamentarzyści, przedstawiciele przemysłu, organizacji pracodawców i agend rządowych wspierających innowacyjność.

Jeśli nie będziemy prowadzić polityki przemysłowej, będzie ona prowadzona wobec nas

Dr Jacek Adamski podkreślił, że choć wielu polityków uważa, że w rozwiniętej gospodarce rynkowej, jaką jesteśmy, ingerencje sektorowe powinny być ograniczone do minimum, to jednak w przypadku farmacji sytuacja wygląda inaczej. Przede wszystkim ze względu na wiele regulacji i norm technicznych, środowiskowych, zdrowotnych, sprawozdawczych, które działalność tej branży regulują. - Np. w przemyśle samochodowym szczegółowym regulacjom podlegają jedynie normy zużycia paliw, zasady utylizacji oraz wymogi bezpieczeństwa pasażerów i – od niedawna – pieszych. Żaden rząd jednak nie reguluje rentowności przedsiębiorstw motoryzacyjnych, ani skali ich produkcji – podkreślał. Tymczasem w sektorze farmaceutycznym, prócz tych wszystkich norm mamy regulację rynku zbytu – poprzez systemy refundacyjne. W ten sposób pośrednio regulator (ministerstwo Zdrowia, NFZ) wpływa na rentowność firm oraz skalę sprzedaży, czyli produkcji. W dodatku polityka refundacyjna, a także zachęty finansowe dla działalności B+R w każdym kraju UE są odmienne, co na połączonym rynku europejskim prowadzi do zakłóceń w konkurencji. Poza tym wiele krajów: Chiny, Indie, Turcja, Korea Płd. intensywnie wspierają swój przemysł leków, najpierw jako narzędzie antyimportowe, a od kilku lat – z myślą o eksporcie na inne rynki rozwijające się. – Jeśli więc nie będziemy prowadzić polityki przemysłowej, to będzie ona prowadzona wobec nas, czy to przez agendy UE czy przez zagraniczne koncerny – podsumował poseł **Paweł Szalamacha**.

Program wpisany w strategię rozwoju państwa

Wiceminister gospodarki **Grażyna Henclewska** podkreślała, że resort zdaje sobie sprawę, że przewaga konkurencyjna polskiej gospodarki, która wynikała w poprzednich okresach z niższych kosztów pracy, to już przeszłość. - Musimy kłaść nacisk na innowacyjność, maksymalizację efektywności wykorzystania zasobów i to nie tylko materialnych, ale i wiedzy oraz kapitału ludzkiego. Naszym celem w wieloletniej perspektywie jest to, żeby polska gospodarka była wysoko konkurencyjna, efektywna i oparta na wiedzy. Mamy średniookresową i długookresową strategię rozwoju kraju. Zachęcam waszą branżę do wpisania się w tą strategię programem rozwoju – mówiła wiceminister Henclewska. Ministerstwo Gospodarki przygotowało projekt Foresight technologiczny, który m. in. wskazuje na obszar rozwoju nauk biotechnologicznych. - Krajowy przemysł farmaceutyczny będzie musiał podążać drogą rozwoju biotechnologii. Współpraca branży i administracji publicznej przyczyni się do realizacji tej wizji przyjętej w tym programie - poinformowała. Dyrektor Departamentu Innowacji i Przemysłu w Ministerstwie Gospodarki **Jerzy Majchrzak** dodał, że resort zamierza wspierać rozwój farmacji i to nie tylko na etapie badań nad nowymi technologiami produkcji czy lekami, ale też w fazie pośredniej między badaniami a wdrożeniem.

Kromka cienko posmarowana

Przewodniczący Rady Nadzorczej PZPPF **Jerzy Starak** podkreślił, że potencjał krajowego przemysłu farmaceutycznego nie jest w pełni wykorzystany. Działalność innowacyjna potrzebuje bowiem wsparcia. - Tymczasem polski rząd dofinansowując innowacyjne projekty stosuje zasadę smarowania cienko po dużej kromce chleba, tym samym dotuje wiele projektów, ale żadnego wystarczająco. Gdyby jednak skoncentrować te środki na wybranych gałęziach przemysłu, efekty byłyby lepsze. Polski przemysł farmaceutyczny ma potencjał, aby konkurować z zagranicznymi koncernami w zakresie innowacji, czy to w postaci dostarczania nowych molekuł

czy nowoczesnych form farmaceutycznych, ale na to potrzebne są nakłady. **Andrzej Siemaszko** dyrektor Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE przypomniał, że na badania i rozwój Polska wydaje 0.6 % PKB, podczas gdy średnia unijna wynosi 1,9%. - Nie rozwijamy polskich technologii. Tymczasem polska biotechnologia mogłaby stać się liderem europejskim. Potrzebne są ambitne programy. Zwłaszcza że z funduszy strukturalnych 50% Polska musi zużyć na innowacyjność – przekonywał. **Leszek Grabarczyk** zastępca dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju poinformował, że Centrum wspiera finansowo programy badawcze. **Jerzy Starak** zwrócił jednak uwagę, że warto wspierać takie wynalazki, których produkcja i wdrażanie będzie odbywać się w Polsce. – Należy dofinansować badania kliniczne w zakresie polskiej biotechnologii, bo my



Seminarium poprowadził dr Jacek Adamski z PKPP Lewiatan

będziemy tu produkować – podkreślał. Poseł **Paweł Szalamacha** zwrócił uwagę, że polski system fiskalny nie promuje rozwoju działalności badawczo rozwojowej. Poza tym, że odpisy podatkowe są możliwe tylko na zakup nowych technologii, a nie na badania własne, nie stosuje się też innych instrumentów pobudzania aktywności badawczo-rozwojowej obecnych w innych krajach. – Na przykład tzw. podwójny odpis, który polega na tym, że przedsiębiorstwo, które osiągnie sukces badawczy może jeszcze raz jego koszty odpisać od podatku CIT. Pozwala to tworzyć firmom długoletnie strategie rozwoju nowych technologii. Pamiętajmy, że największe firmy farmaceutyczne mają po 120 lat. Nasz

kapitalizm liczony jest na dekady. Te firmy cały czas przeznaczają olbrzymie środki na badania i rozwój, aby utrzymać przewagę konkurencyjną. Dlatego wsparcie takich badań w Polsce jest konieczne, aby tę przewagę niwelować – mówi poseł.

Odzwyczajanie konia od jedzenia

Inną ważnym czynnikiem rozwoju tego przemysłu jest polityka lekowa, a w szczególności refundacyjna Ministerstwa Zdrowia. W seminarium - mimo wcześniejszych uzgodnień – nikt z tego resortu nie wziął udziału. – Strategii rozwoju przemysłu farmaceutycznego nie da się oderwać od polityki lekowej państwa, ponieważ ilość środków publicznych w ochronie zdrowia wpływa na branżę, na jej rentowność, rozwój, innowacyjność – mówi poseł **Bolesław Piecha**. Były minister zdrowia **Marek Balicki** przypomniał, że pracom nad ustawą refundacyjną nie towarzyszyła wizja, jak ma wyglądać rynek leków i krajowy przemysł. Głównym celem ustawy był zamiar zmniejszenia wydatków publicznych. – To jest idealna realizacja tego, co prezydent Lech Wałęsa nazwał plusem ujemnym. Plus bo lepiej wydawać mniej niż więcej, ale ujemny, bo bez oceny, jakie będą rezultaty długoterminowe tej polityki. Jeśli u nas ceny leków są jednymi z najniższych w Europie, a Polska ma największy udział leków generycznych w rynku, to redukcja wydatków publicznych nie może odbywać się poprzez mechaniczne obniżenie cen, bo będziemy mieć efekt podobny do budowy autostrady A4. To polityka odzwyczajania konia od jedzenia, a w konsekwencji niszczenia tego, co jest wartością polskiego rynku leków – mówi **Balicki**. – Ciągłe obniżanie cen i tak już tanich leków odtworczych obniża nasze zdolności inwestycyjne, szczególnie w leki biotechnologiczne, które są przyszłością farmacji. Tymczasem okres ich wdrażania do produkcji jest długi, około 10 lat, przy wstępnych nakładach kilkudziesięciu milionów euro dla jednego leku oraz brakiem gwarancji pomyślnego rezultatu badań. Rentowność tego przemysłu jest gwarancją utrzymania produkcji w kraju, a to zabezpiecza przed brakiem leków na rynku, takim jak ostatnio mieliśmy w związku z cytostatykami – tak ważnymi w onkologii – podkreślał **Jerzy Starak**. Wiceprezes PZPPF **Wojciech Kuźmierkiewicz** zwrócił uwagę, że polityka ciągłego obniżania cen doprowadziła do problemów z dostępem do leków generycznych w USA. – Przyczyny braku leków generycznych na tym rynku dotąd bogatym w generyki, są następujące: nadmierna konsolidacja produkcji leków generycznych oraz nadmierne obniżki cen leków skutkujące brakiem inwestycji w unowocześnienie produkcji. Stąd konieczność czasowego zamykania

wytwórni, wymuszana przez FDA dla ich unowocześnienia. W tej sytuacji firmy kierują wyprodukowane przez siebie leki na zagraniczne rynki, gwarantujące im lepszy zysk. W końcu ub. roku prezydent USA podjął odpowiednie działania, które mają przywrócić dostęp Amerykanów do leków i ukrócić szalejącą spekulację. Za podstawowy lek na nadciśnienie tętnicze trzeba bowiem zapłacić w USA ponad 80-krotnie więcej niż wynosi oficjalna cena – mówi.

Payback obniża rentowność

Poseł **Bolesław Piecha** podkreślał, że niektóre zapisy ustawy refundacyjnej będą mieć niekorzystny wpływ na rozwój branży. - Doświadczenia z pracami nad tym dokumentem były najdziwniejsze, jakich doświadczyłem w ciągu swojej 12 letniej pracy w parlamencie. A to dlatego m.in., że nie było strategii rozwoju przemysłu farmaceutycznego w Polsce, a politykę lekową zastąpił dokument pt. zaoszczędzić. Na kim? Na kim się da. Dobrze, że udało się skreślić 3 % podatek, który obniżyłby drastycznie rentowność tego przemysłu. Nie ma resztą branży, która by to wytrzymała. Jednak ograniczenie wydatków na leki do 17% i payback stanowi wciąż poważne zagrożenie. Jeśli bowiem krajowy przemysł wprowadzi trzy leki innowacyjne, to na pewno wejdzie w payback – mówi **Piecha**. - Obowiązujące prawo nie sprzyja zwiększaniu zyskowności, bo jeśli wprowadzimy nowej generacji generyk, jesteśmy karani obecną ustawą refundacyjną w ramach paybacku. Jeśli bowiem lek osiągnie dużą sprzedaż, będziemy musieli zwrócić część przychodu – potwierdził **Jerzy Starak**. Tymczasem ze względu na starzenie się społeczeństwa popyt wewnętrzny na leki będzie coraz większy. Poseł **Piecha** dodał, że wydatki na leki rosną w każdym kraju mniej więcej dwukrotnie szybciej niż inflacja i żeby temu sprostać potrzebna jest odpowiednia polityka, a nie przepisy rujnujące krajowych producentów. – Potrzebna jest oczywiście racjonalizacja gospodarki lekiem. Państwo ma obowiązek zapewnić dostęp do leków, a skoro samo ich nie produkuje, powinno stworzyć dobre warunki do produkcji. Dlatego konieczne jest powrócenie do rozmowy o refundacji jako elemencie polityki państwa w tym obszarze – przekonywał **Marek Balicki**. Poseł **Piecha** dodał, że trzeba też brać pod uwagę otoczenie zewnętrzne, czyli Unię Europejską. - Mamy europostów, mamy prawo weta. Tymczasem zgadzamy się na wszystko. Toczy się dyskusja na temat patentu europejskiego, który nie będzie korzystny dla nas. Tymczasem nie próbujemy się temu przeciwstawić. Trzeba wykazać się czujnością, bo okres ochrony patentowej firmy innowacyjne skutecznie wydłużają – przekonywał.

Analiza SWOT

krajowego przemysłu farmaceutycznego
przygotowana przez Instytut Badań
nad Gospodarką Rynkową

Mocne strony

- Jeden z najlepiej rozwiniętych w Europie przemysłów generycznych
- Duży potencjał eksportowy
- Nowoczesne i dobrze zarządzane przedsiębiorstwa
- Nowoczesna baza wytwórcza i laboratoryjna oraz wysoko wykwalifikowana kadra
- Relatywnie wysoki poziom innowacyjności w skali kraju (wydatków na B+R)
- Rentowność umożliwiająca współfinansowanie inwestycji ze środków własnych
- Konkurencyjne ceny oferowanych produktów

Stabe strony

- Niski potencjał kapitałowy w porównaniu z koncernami światowymi
- Niedobór specjalistów z zakresu technologii produkcji leków
- Nieprzystające do wymagań pracodawców metody kształcenia studentów oraz nieadekwatne do potrzeb relacje przemysłu ze sferą nauki i szkolnictwa wyższego
- Brak własnych leków innowacyjnych
- Niestabilność prawnych ram funkcjonowania, hamujące rozwój otoczenie legislacyjne, wysoki stopień biurokratyzacji szeroko rozumianego systemu ochrony zdrowia
- Krzyżowanie się kompetencji wielu podmiotów publicznych warunkujących funkcjonowanie branży (Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Skarbu, NFZ, ...)
- Brak wypracowanych mechanizmów współpracy przedstawicieli przemysłu z administracją państwową

Szanse

- Wzrost popytu na leki w wyniku zmian demograficznych, rosnącej świadomości zdrowotnej, wzrostu gospodarczego i wzrostu zamożności społeczeństwa
- Rozwój produkcji leków biotechnologicznych
- Tworzenie konsorcjów przedsiębiorstw przy rozwoju nowych leków (w tym współfinansowanie badań)
- Rozwój eksportu leków na rynki UE oraz na rynki wschodnie
- Unijne programy rozwoju innowacyjności

Zagrożenia

- Brak długofalowej wizji związanej z polityką lekową
- Napływ na polski i europejski rynek tanich leków generycznych, importowanych z krajów azjatyckich (dotowanych przez tamtejsze rządy pośrednio lub bezpośrednio)
- Zamykanie działów badawczo-rozwojowych w polskich firmach w wyniku przejęć przez koncerny międzynarodowe
- Odptyw wykwalifikowanej kadry oraz najlepszych absolwentów za granicę
- Niekorzystne zmiany regulacyjne na poziomie unijnym i krajowym
- Strategia światowych koncernów farmaceutycznych mająca na celu przedłużenie monopolu rynkowego, co będzie znacznie ułatwione w przypadku wejścia Polski do europejskiego „pakietu patentowego”.
- Duże ryzyko związane z inwestycjami w nowe technologie